

Jakub Wójcik

W trosce o wychowanie sumienia

Studia nad Rodziną 13/1-2 (24-25), 149-155

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jakub WÓJCIK

W TROSCE O WYCHOWYWANIE SUMIENIA

1. Wolność jako przejaw wychowania

Na kongresie rodzin w Walencji Papież Benedykt XVI zachęcił nas do wiązania tematyki rodziny i wychowania z zagadnieniem wolności. Brzmi to paradoksalnie, gdy często wolność pojmujemy jako dowolność wyborów i niezależność od ograniczeń. Jest to dość powszechne rozumienie wolności, stanowiące konsekwencję ujęć neoplatońskich. Papież zachęca więc do podjęcia na nowo rozumienia wolności.

Rozumienie wolności, dystansujące ujęcia neoplatońskie, wiążące wolność z naszymi wyborami, podjął głębiej św. Tomasz z Akwinu. Najpierw sformułował odpowiedź na pytanie, co to znaczy być wolnym. Akwinata odpowiada, że być wolnym to znaczy być przyczyną relacji osobowych. Wolność zatem jest wiernością osobom w powiązaniach relacjami osobowymi.

Świat człowieka to już teraz zapoczątkowany i w wieczności stały, uszczęśliwiający kontakt z osobami Trójcy Świętej, Matką Bożą, aniołami, świętymi i wszystkimi zbawionymi. Ten kontakt to relacja miłości, wiążąca nas z wymienionymi osobami i razem z nimi stanowiąca prawdziwy świat człowieka i jego właściwy dom. Tego kontaktu uczymy się w rodzinie, ojczyźnie i w Kościele. Uczymy się go przez wychowanie.

2. Uzasadnienie wychowania

Człowiek zawiera w sobie to, co w nim jest stałe, a także elementy zmienne, wypełniające jego człowieczeństwo. Pełnia człowieczeństwa jest zadaniem dokonującym się przez wychowanie. Termin „wychowanie” dotyczy ludzi, ponieważ człowiek ma nie tylko materialne ciało, ale ma także kierującą nim rozumną duszę. Zawiera więc w sobie duszę i ciało.

Te dwa elementy spaja i ożywia, a przede wszystkim wyłania z siebie i kształtuje stworzony przez Boga akt istnienia. Tak więc stwarzając istnienie Bóg stwarza w człowieku rozumną duszę, kierującą tworzeniem się ciała.

Dusza i ciało są w człowieku ważnym, w stosunku do zmiennych elementów dominującym, zespołem czynników. Ważne i dominujące czynniki uzyskują pozycję czegoś istotnego, stanowią istotę człowieka. Istota ta, ogarnięta stworzonym aktem istnienia, współstanowi z istnieniem pełnego człowieka. Odróżniając człowieczeństwo od tego, kim jest człowiek, można w związku z tym twierdzić, że konstytuuje człowieka istnienie i istota.

Wskazanie na istnienie oraz na duszę i ciało jako istotę jest wskazaniem na niezbywalne w człowieku czynniki strukturalne, które człowieka zarazem w sposób konieczny stanowią. Wszystkie inne stwierdzenia o człowieku nie mogą pominąć tego, co człowiek w sobie zawiera i co go stanowi.

Zmierzanie do pełni człowieczeństwa nie dotyczy ani istnienia, ani duszy i ciała, a więc ani istnienia, ani istoty człowieka. Istnienie i istota są nienaruszalne. Natomiast występują w człowieku zmienne elementy, które budują się na istnieniu i istocie, są ich przejawami.

Przejawy istnienia i istoty zmieniają pozycję i mogą podlegać wpływom, które są wychowaniem rozumianym jako doskonalenie tych przejawów. Inne jest doskonalenie przejawów istnienia, a inne – przejawów istoty. Pełnia człowieczeństwa skupia naszą uwagę na wszystkich udoskonaleniach, które refleksja filozoficzna wyróżniła i określiła. Wskazuje więc ona na udoskonalone przez wychowanie działania ludzkie, odniesienia człowieka do innych ludzi i rzeczy, a zarazem na same udoskonalenia, nazywane w antropologii filozoficznej sprawnościami, a w etyce cnotami.

3. Określenie wychowania

Wychowanie jawi się najpierw jako podejmowanie czynności, które utrwalają więź człowieka z innymi osobami. Zarazem wychowanie jawi się jako więź, a więc relacja, która kieruje do prawdy i dobra, jako zadanie lub cel wychowania. Wychowanie nie polega jednak na doskonaleniu tej więzi. Nasze dążenie do prawdy i dobra wymaga pomijania fałszu i zła. Wychowanie polega na nieustannej zmianie relacji, zawsze gdy się okaże, że to, z czym się wiążemy, nie jest prawdą i dobrem. Informuje o tym intelekt, który skłania wolę do nieustannych odniesień. Wola z kolei skłania intelekt do nieustannego odczytywania prawdy i ukazywania jej wynikającego z prawdy dobra. Ta więź intelektu i woli nazywa się w antropologii sumieniem.

Wychowanie więc ujęte od strony naszego słusznego celu jest stosowaniem nieustannej zmiany więzi z celami, do których się kierujemy, aż do momentu, gdy trafimy na cel, który wynika z odczytania prawdy i dobra. Wymaga to posłużenia się wiedzą o Bogu, o człowieku i przede wszystkim posłużenia się odróżnieniem osób od innych stworzeń i od wytworów człowieka.

Możemy też określić wychowanie nie tylko jako kierowanie się do celu lub skutku wychowania, którym jest wiązanie się z prawdą i dobrem, lecz także jako sytuowanie się w mądrości. Mądrość zawsze odnosi nas do principiów, najpierw do principiów ludzi otaczających nas relacjami osobowymi, a także do principiów innych bytów, których istnienie kieruje nas do Boga, który jest Samym Istnieniem i podstawowym Principium rzeczywistości.

Skierowanie się do istnienia ujawnia wolność, jako zdystansowanie się wobec fałszu i zła. Wychowanie możemy więc uznać też za uwyrażnianie się w nas wolności. Chodzi o to, że człowiek wierny prawdzie i dobru nie nawiąże relacji z fałszem i złem. Jest wolny w tym, że przeciwstawi się zachowaniom bezmyślnym. Wynika z tego ważny wniosek, że wychowanie nie jest mechanicznym podejmowaniem czynności. Jest uwyrażnianiem się w człowieku jego intelektu i woli. Należy tylko dodać, że wierność prawdzie i dobru doskonalą działania władz duszy. Trzeba dopowiedzieć, że działania tylko cielesne nie podlegają doskonaleniu, lecz są mechanicznym trenowaniem powtarzanych czynności. Należy więc dbać o to, aby zmechanizowaniem działań cielesnych także kierowała mądrość.

Powtórzmy: wychowanie jest zespołem nieustannie podejmowanych czynności powodujących zmianę relacji od fałszu do prawdy i od zła do dobra po to, by pozostawać w stałej więzi z prawdą i dobrem, co usprawnia w mądrości i doskonalą w nas wolność. Mądrość i wolność powodują integrację osobowości, wyrażającą pełnię człowieczeństwa.

4. Władze duszy i ich udoskonalenia

Dusza ludzka jest duszą rozumną. Bez rozumności nie charakteryzowałaby człowieka i nie współstanowiłaby go razem z ciałem. Oczywiście, dusza rozumna i ciało wypełniają istotę człowieka. W samej więc istocie człowieka ujawnia się rozumność właściwa człowiekowi. Rozumność nie jest jednak tożsama z działaniami człowieka. Bywa tak, że z powodu choroby lub braku wychowania człowiek podejmuje nierozumne działania.

Rozumność nie jest także tożsama z duszą. Jest jej cechą, manifestującą duszę ludzką. Tę cechę określa się terminem „władza”. Władza jest to stała zdolność, swoisty podmiot typowych dla duszy działań. Jest to podmiot lub

podstawa działań umysłowych. Są w duszy dwa takie podmioty działań: intelekt i wola. Często intelekt ze względu na realizowanie działań nazywa się rozumem. Mówi się w związku z tym, że człowieka wyraża rozum i wola.

Zauważmy też, że rozumność w człowieku występuje jako skutek doskonalenia władz. Władze człowieka można też ująć jako moc lub siłę zdolną do przyjęcia oddziaływań. Człowiek nie jest więc źródłem swojej rozumności, w przeciwieństwie do głoszonego dziś relatywizmu. Tym źródłem jest otaczająca go rzeczywistość, w której pierwszym wychowawcą i nauczycielem jest Bóg, jako Stwórca i Ojciec. Wbrew panującej dziś opinii, stawiającej człowieka na miejscu Boga, jesteśmy „za słabi” na uzyskanie pełni człowieczeństwa. Stąd wynika Boży plan powiązania natury Boskiej z naturą ludzką w jednej Osobie Jezusa Chrystusa. Chrystus założył Kościół, aby w Nim była głoszona Prawda i udzielana człowiekowi pomoc nazywana łaską. Ponadto Bóg w swojej Opatrzności ustanowił sposób uczestnictwa człowieka w dziele stwarzania i wychowywania swoich dzieci. Nie stworzył bowiem „automatów” do korzystania z Jego Łaski. Ustanowił więc prawa regulujące naturę człowieka, abyśmy mogli być przyczyną powiązań z Nim. Odrzucenie tych powiązań nie jest więc wyrazem wolności człowieka, ale właśnie jego zniewolenia, opisanego w Biblii i doświadczanego przez wielu ludzi już tu na ziemi.

To wpisane prawo naturalne nazywane jest w polskiej terminologii prasumieniem, a św. Tomasz nazwał je *synderesis*, aby tym greckim terminem uwyraźnić konieczność strzeżenia go przez człowieka. Prasumienie należy do porządku poznania niewyraźnego lub, jak mówią, poznania nieuświadomionego. Jest ono tą instancją w nas, która na wieczność będzie owocowała wyrzutami, gdy się mu sprzeniewierzymy. Dlatego główną troską wychowawczą jest niedopuszczenie do zagłuszenia w człowieku jego prasumienia, ważnego też dla prawidłowego kształtowania sumienia w poziomie wyraźnym. Prasumienie pojawia się – powtórzmy – w porządku nieuświadomionym i jego ochroną jest kontemplacja jako odbiór principiów oddziałujących bytów. Kontemplacja jest więc niezwykle ważnym elementem wychowania, gdyż w intelekcie powoduje skutek nazywany rozumieniami, a w woli wywołuje radość. Wychowywanie kontemplacji polega na nie zagłuszaniu jej złą pedagogiką z porządku wyraźnego.

W poznaniu wyraźnym sumienie nazywa Akwinata *conscientia*, aby podkreślić rolę wiedzy w jego wychowywaniu. Wiedza oznacza tu sprawność intelektu w odczytywaniu prawdy. Intelekt, jako władza poznawcza, doskonali się w umiejętności rozumienia. Rozumienie w poziomie wyraźnym wskazuje na przedmioty rozumienia. Intelekt poznaje i rozumie najpierw principia, co w poznaniu wyraźnym owocuje skutkiem nazywanym sprawnością pierw-

szych zasad. Z tego względu udoskonalenie intelektu, przejawiającego nabycie sprawności ujmowania zasad, polega na pokazywaniu principiów. Tutaj występuje nieoceniona rola nauczyciela-wychowawcy. Zdarza się, że zamiast pomagać w uświadamianiu principiów, zagłuszamy je preferowaniem sądów należących do dalszego etapu doskonalenia, co jest charakterystyczne w kulturze platońskiej i neoplatońskiej. To udoskonalenie, nazywane sprawnością pierwszych zasad, owocuje w nas nabywaniem wiedzy. Wiedza to znajomość zawartości istoty każdej rzeczy. Poznając zasady możemy zatem zdać sobie sprawę z całej zawartości istoty rzeczy. Zawartość istoty jest zgodna z prawdą i dobrem. Tak więc poznając ją zarazem kontaktujemy się z prawdą i dobrem. Ten kontakt wywołuje w nas kolejne udoskonalenie – mądrość. Przez mądrość możemy więc rozumieć skutek stałego kierowania się do prawdy i dobra. Te trzy udoskonalenia intelektu nazywamy sprawnościami intelektu teoretycznego, to znaczy intelektu dokonującego poznania. Intelekt używając tych udoskonalień w działaniu uzyskuje z kolei roztropność i sztukę. Są to sprawności, czyli udoskonalenia intelektu praktycznego, tzn. stosującego rozumienia w podejmowanym działaniu.

Roztropność jest stosowaniem w praktyce udoskonalień intelektu teoretycznego. Nazywa się ona także wyważonym sądem, stosowaniem miary we wszystkim. Jest to zawsze miara dzięki stosowaniu zasad, dzięki wiedzy o tym, co istotne w stworzeniach i dzięki samej mądrości.

Sztuka jest udoskonaleniem intelektu praktycznego w postępowaniu i wytwarzaniu. Ze względu na wytwarzanie nazywa się sztukami różne odmiany wytwarzania. Mówimy o sztuce uczenia się, samego nauczania, o sztuce leczenia i, co spotykamy we wszystkich podręcznikach, o sztuce budowania okrętów, łączenia farb, dźwięków.

Wola jako władza pożądanca skierowuje duszę do otaczających stworzeń i powoduje jej dążenie do tych stworzeń. Przez pożądanie rozumie się tu każde dążenie do dobra. Intelekt informuje wolę o tym, co można uznać za dobro. To dobro jest przede wszystkim przejawem istnienia każdego stworzenia i jest tym, czego każde stworzenie pragnie ze swojej natury. Intelekt informuje też, które ze stworzeń chroni naszą naturę, a które ją niszczy. Dążenia muszą być zgodne z naturą, która korzysta zarazem także z ujmowania zasad, wiedzy i mądrości. W dużym stopniu wspomaga wolę udoskonalenie w roztropności oraz sprawność sztuki. Te udoskonalenia obronią przed uznaniem za dobro tego, do czego kieruje wiedza. Wiedza jako orientowanie się w istotach stworzeń może jednak nas mylić. Może wskazać na coś, co samo w sobie dobre, ale może nie być dobrem dla nas. Posłużmy się przykładem. Arsenik jest świetną strukturą chemiczną, lecz trującą dla człowieka. Dobrem dla

nas będzie raczej kawa lub herbata. Poinformuje nas o tym udoskonalenie w roztropności.

Udoskonalenie w roztropności wymienia się na pierwszym miejscu wśród sprawności woli. Tak samo nazwana sprawność występuje wśród sprawności intelektu praktycznego. Roztropność jako sprawność woli przez podobną nazwę informuje o zależności działań woli od udoskonań intelektu. W woli oznacza dążenie do tego, co jest dobrem dla nas, tym, co chroni naturę stworzenia, a w człowieku duszę i ciało. Roztropność skłania do korzystania z działań intelektu i jego sprawności, zarazem tych działań duszy, które kierują działaniami ciała, dzięki czemu tworzy się harmonia tych działań, wyrażająca się w zdrowiu duchowym i fizycznym człowieka. To zdrowie wspomaga także udoskonalenie w męstwie, umiarkowaniu i sprawiedliwości.

Męstwo jest udoskonaleniem w podejmowaniu zadań i decyzji trudnych. Wyznacza w osobowości bohaterstwo, gdy przeciwstawiamy się złu lub tchórzostwo, gdy nie pokonujemy fałszu i zła. Bohaterstwo ma różne poziomy, zależnie od przedmiotu lub sprawy, którą chronimy. Tchórzostwo jest zachowaniem nagannym. Nie należy mylić męstwa z odwagą. Męstwo jest stałą sprawnością woli. Odwaga dotyczy szczegółowej sprawy. Może się zdarzyć, że posiadając sprawność męstwa nie posługujemy się odwagą.

Umiarkowanie, które wymaga męstwa, ma postać uporządkowania działań, które służą chronieniu życia i zdrowia oraz ciągłości gatunku. Jest umiejętnością właściwego korzystania z odżywiania i czynności przekazywania życia. Kieruje korzystaniem z postu i umiarkowania w działaniach związanych z przekazywaniem życia. Jest też sprawnością, która porządkuje zachowania wyznaczone przez różnice płci.

Udoskonalenie w sprawiedliwości jest nabyciem sprawności w oddawaniu tego, co się należy jakimkolwiek podmiotowi. Inaczej wymierzamy sprawiedliwość ludziom w dziedzinie ekonomicznej, inaczej w posługiwaniu się prawem, inaczej gdy odnosimy się do części ciała ludzkiego i ludzkiej psychiki, także do zwierząt i roślin. Sprawiedliwość, co zauważył Sokrates, jest cechą człowieka, „który zna miarę we wszystkim”. Ta sprawność jest zasadą ładu społecznego, politycznego, a także uzyskiwania harmonii w ciele i psychice człowieka. Człowieka zasługującego na życie wieczne nazywa się sprawiedliwym.

Człowiek nie jest zwykłą sumą jego władz. Niestety, w wielu propozycjach pedagogicznych występuje ten błąd antropologiczny. Powtórzmy, że zasadą w człowieku jest istnienie, wywołujące jego rozumność.

Zakończenie

Ze względu na rozumną naturę człowieka dużym zagrożeniem w dziedzinie wykształcenia i wychowania jest ignorancja jako brak rozumień. Ten brak wyklucza udoskonalenia intelektu do poziomu mądrości i woli do poziomu prawości. Można powiedzieć, że odpowiedzialność jest konsekwencją i odwrotną stroną mądrości. Cały rozumny człowiek musi kontrolować wszystkie działania i uczucia, a także intelekt i wolę. Odpowiedzialność jest zawsze wobec kogoś. Odpowiadamy wobec siebie i Boga. Dążenie więc do pełnej wiedzy o człowieku i o Bogu będzie łagodziło naszą odpowiedzialność przed Bogiem i przed sobą. Ponadto Bóg jest mocniejszy niż człowiek. Poddanie swych działań i usprawnień Bogu w Osobie Jezusa Chrystusa wyznaczy drogę najkorzystniejszą dla człowieka, a więc drogę do osiągnięcia życia wiecznego, które jest przebywaniem twarzą w twarz z Osobami Trójcy Świętej, dzięki powiązaniu przez osobową relację miłości. Podobna miłość skierowana do ludzi i chroniona w Kościele Chrystusa pozwoli odnaleźć w życiu wiecznym także tych ludzi, których kochamy. Życie wieczne jest więc współobecnością osób. Rangę tej współobecności wyznacza Chrystus. Przed zagrożeniami tu na ziemi broni nas prawda. W życiu wiecznym majestat i piękno życia wiecznego będzie wyznaczała Prawda sama w sobie, którą jest Bóg.

Jakub Wójcik: Out of concern for the education of conscience

Education is a complex of continually taken actions causing a change in the relation from deceit to truth and from evil to good for man to remain in an uninterrupted bond with truth and good, making him skilled in wisdom and perfect in freedom. Wisdom and freedom result in the integration of personality expressing the fullness of human dignity.

Considering the rational nature of man, a serious threat for education lies in ignorance as lack of understandings. This lack rules out the perfection of intellect to the level of wisdom and will to the level of uprightness. In seeking a full knowledge of God and man and submitting our actions, and skills to God in Jesus Christ, man is shown the most advantageous road to attaining eternal life.